

Linkowanie nie narusza prawa autorskiego

12 sierpnia 2011

HISZPANIA. Linkowanie nie jest tym samym, co udostępnianie czy kopiowanie utworów – uznał hiszpański sąd, który oceniał działania serwisu Indice-web. Widzimy zatem, że kraje UE bardzo różnią się w kwestii tego, czy kierowanie do pliku naruszającego prawa autorskie jest dozwolone.

Dziennik Internautów wielokrotnie pisał o serwisach, które zostały zaatakowane w związku z naruszeniami praw autorskich, mimo iż same nie przechowywały naruszających prawo plików. Serwisy te udostępniały jedynie linki. Tak było np. z grecką witryną LiveMovies.gr. Swojego czasu w Portugalii zablokowano 28 stron linkujących do plików z zawartością chronioną prawami autorskimi. O tym, jak może być traktowane linkowanie w Polsce, wspominaliśmy w odpowiedzi na list czytelnika.

Ostatnio hiszpański sąd wyraził swój pogląd na tę sprawę i stwierdził, że linkowanie nie może być traktowane jak naruszenie prawa autorskiego. O wyroku sądu poinformowała Electronic Frontier Foundation.

Zaczęło się od tego, że organizacja zarządzania prawami autorskimi SGAE pozwała właściciela serwisu Indice-web za publikowanie linków, które umożliwiały pobranie plików przez usługę P2P. Sąd uznał, że Indice-web nie naruszył prawa, gdyż nie hostował żadnych treści naruszających prawa autorskie.

Sąd zauważył, że Indice-web oferował jedynie takie treści, które były dalej przetwarzane na komputerze użytkownika i przez serwery. Jeśli dochodziło do naruszenia praw autorskich to nie odbywało się to poprzez serwis Indice-web. System linkowania nie stanowi dystrybucji, powielania ani upubliczniania dzieł – uznał sąd.

SGAE nie poddała się i sprawa trafiła do sądu apelacyjnego. Organizacja uznała, że sąd pierwszej instancji przeanalizował jedynie postępowanie pozwanego, nie biorąc pod uwagę, że można je uznać za pomoc w naruszaniu praw autorskich. Sąd apelacyjny nie chciał się nad tym zastanawiać, bo SGAE nie podnosiła tej kwestii przed sądem pierwszej instancji.

Ostatecznie sąd apelacyjny potwierdził tok rozumowania sądu pierwszej instancji. Uznał, że dostarczenie linku nie może być traktowane jak udostępnienie dzieła chronionego prawem autorskim. Ponadto sąd zauważył, że Indice-web nie angażował się w reklamę i nie nastawiał się na zysk ze swojej działalności.

Oczywiście wyrok hiszpańskiego sądu nie wpływa bezpośrednio na sytuację wszystkich Europejczyków, ale może być to zwiastun kolejnych wyroków, w których sędzia dokona rozróżnienia pomiędzy hostowaniem a linkowaniem.

W tym kontekście warto jeszcze przypomnieć niedawne wydarzenia ze Słowacji. Internauci wklejający na swoich blogach filmy z YouTube trafili na celownik organizacji zarządzającej prawami autorskimi. Wywołało to duże oburzenie internautów, w wyniku czego wspomniana organizacja wycofała się ze swoich działań, uznając, że wklejanie materiałów z YouTube jednak „publicznym odtwarzaniem” nie jest.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: EFF

Źródło: [Dziennik Internautów](#)